Nr 517. Kraków, Sobota 12 Listopada 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — [illegible]slane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible]erwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Sejmu.

(Telefonem.)

Lwów, 12 listopada.

W dyskusyi ogólnej nad budżetem przemawiał wczoraj poseł Witos, który zastanawiał się przedewszystkiem nad reformą wyborczą i wyraził żal, że na to się zanosi, aby skład nowej Izby stał się wiernem odbiciem stosunków w kraju. Sfery włościańskie czują się pokrzywdzone a to nie zapowiada spokojnej pracy społecznej. Pozostawienie podziału ludności wiejskiej na kuryę wiejską i małej posiadłości, to kopanie przepaści między klasami społeczeństwa a mowca nie wie, czy propagatorzy hasła „wielcy i mali rolnicy łączcie się", będą mieli jeszcze odwagę je głosić, skoro sama ustawa tego rozdziału dokonywa. Kompromis między stronnictwami polskimi najdrożej okupiła mała własność. Również pluralność jest ze stanowiska społecznego rzeczą złą, bo dzieli ludzi jednej klasy społecznej na lepszych i na gorszych.

Konserwatyści — mówił p. Witos dalej — odpowiadając na ataki posłów innych stronnictw, powołują się na zdobycze swoich rządów przez lat 50, a poseł Jaworski twierdzi, że to wszystko nie stało się za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, lecz osiągnięte zostało długoletnią pracą. Zaprzeczyć się nie da, że coś zrobiono, ale więcej złego, niż dobrego. I na łaskę rządu powołują się konserwatyści. mówią, że rząd sprzyja krajowi i t. d. Tej łaski nie widać. Najważniejsze postulaty krajowe nie są dotąd spełnione. Rzek nie uregulowano. Nieposzanowanie cudzej własności przy regulacyi rzek odbywa się, jakby w kraju zabranym. — Rzemiosło z powodu braku poparcia rządu upada. Wprawdzie w ostatnich czasach rozwinięto w tym kierunku akcyę, ale nie stało się to z inicyatywy prawej strony tej Izby, rząd zaś z nadmiernemi opłatami gniecie ten przemysł. Trudno nazywać to zdobyczami, że powołano licznych hofratów, radców tajnych i jawnych, że włożono dużo pierogów na głowy a orderów na piersi.

Także na polu oświaty ludowej popełniono wiele grzechów. Ktoby chciał sądzić ze sprawozdania krajowej Rady szkolnej, temuby się zdawało, że niebawem nigdzie nie zabraknie szkoły. Ale tak nie jest. Obok nowych budynków znajdują się całe masy ruder, ciemnych, w których nauka nie może być odpowiednią. W wielu gminach, które od lat zapłaciły ustawowe 120%, dotąd nie przystąpiono do budowy szkoły. Wielka liczba dzieci uczęszczać musi albo do szkoły zbyt oddalonej, co tak ciężkiem jest podczas słoty lub w zimie, albo zupełnie być pozbawioną szkoły. Jakkolwiek sprawozdanie mówi, że w wielu gminach zorganizowano szkoły, nauka się w nich nie odbywa. Teraz już ludowi włościańskiemu zresztą trudno się ograniczyć do wiedzy, jaką daje dzisiejsza szkoła ludowa, żąda on wyższego poziomu oświaty i tej mu trzeba dać.

Także pod względem wychowania narodowego dużo byłoby do powiedzenia. Wystarczy wziąć pierwszy lepszy podręcznik szkolny, aby skonstatować, że więcej w nim ustępów z historyi niemieckiej, niż w podręcznikach niemieckich. Liche jest wynagrodzenie nauczycieli ludowych, którego społeczeństwo nadal tolerować nie powinno. Szkoły rolnicze i zawodowe nie spełniają zadania i nie przynoszą pożytku małej i średniej własności, bo nie są dostosowane ani do stosunków rolniczych, ani do ducha czasu. Błędem także jest, że tak mało jest szkół dla kobiet wiejskich. Również obniżono poziom nauki przez 2-typowe seminarya nauczycielskie.

Mowca podnosi następnie szereg spraw, jak koncesye szynkarskie, ustawę łowiecką, domagał się zniesienia rewizorów bydła i powszechnego ubezpieczenia od pożaru, wkońcu podniósł kwestyę dostarczenia taniego kredytu dla włościan. Ludowcy — mówił dalej — i do miast odnoszą się życzliwie, wiedząc, że miasta, to siedliska nauki i kultury, ale żądać muszą od przedstawicieli miast stwierdzenia, że i miasta wiele zawdzięczają wsiom i aby się starali o pożycie harmonijne z włościaństwem, które nie stoi bynajmniej na stanowisku czysto kastowem. Ludowi należy się już odpowiednia rola w narodzie, umie się on kierować względem na interesa całego kraju. Wszystko przemawia za tem, aby ludowi dać odpowiednie stanowisko i wpływ na ustawodawstwo krajowe i rządy w kraju.

Mowca zgłasza rezolucyę, domagającą się od rządu dostarczenia bezpłatnie soli bydlęcej dla gmin, dotkniętych epidemią pryszczycy, dostatecznej ilości paszy i zniżenia taryf dla jej przywozu; aby gminom, dotkniętym tą epidemią, udzielić pożyczek, odszkodowań za czynności z dostaw wart i wstrzymać ściąganie egzekucyj podatkowych. Dalsza rezolucya domaga się, aby przy odnawianiu przywileju Banku austro-węgierskiego rząd postarał się o zastrzeżenie dla kraju odpowiedniego wpływu na mianowanie organów, od których zależy udzielanie kredytu przez instytucye Banku w Galicyi i o pomnożenie filij Banku w Galicyi (Huczne brawa i oklaski).

Pos. **Petruszewicz** protestuje przeciw obradom i zapowiada wniesienie pisemnego protestu.

Marszałek, konstatując, że dyskusya budżetowa trwała więcej, niż 5 godzin, zamyka posiedzenie. Następne dzisiaj o 9 rano.

Narady.

Lwów. Bezpośrednio po wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbyła się narada klubu ludowców: następnie przez 4 godziny obradowały prezydya klubów polskich przy udziale marszałka i namiestnika. Około godz. 9 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie lewicy, a następnie posiedzenie prawicy. Wszystkie te narady dotyczyły dalszej taktyki i były poufne.

Lwów. Dziś wieczór o godz. 7 odbędzie się posiedzenie komisyi reformy wyborczej.

Sceny obstrukcyjne.

Lwów. W czasie mowy pos. Witosa najwytrwalej chodził koło trybuny pos. Skwarko, ustawicznie gwizdając i dzwoniąc na sygnaturce. Zwracał się on kilkakrotnie w sposób prowokujący do posłów polskich, stojących w grupkach i gwizdał im w twarz. Polacy zachowali jednak niezwykle zimną krew i nie dali się sprowokować, co doprowadziło go do ostatniej pasyi. O godz. 1½ ukraińcy odstąpili od trybuny i wrócili na swoje miejsca, grając dalej z całą gwałtownością, bijąc w tam-tam i w pulty. „Muzyka" chwilami słabła. W twarzach muzykantów można było czytać wielkie zmęczenie. Dzielili się więc na grupy: część grała, a druga część wypoczywała w kuloarach. Kiweluk i Lewicki stale bawili poza Izbą. Widocznie nie mogli znieść muzyki własnych kolegów. Najnieszczęśliwiej wyglądał pos. Dumka, któremu dano czynele. Bił niemi o ławkę od samego rana, tak że pod koniec posiedzenia mdlały mu już ręce i ledwie się ruszał. Wyglądał jak manekin, poruszany sprężyną. Przy końcu posiedzenia Staruch już bardzo chmurnie spoglądał ku posłom polskim, zebranym przed trybuną.

Pos. Lewicki pod koniec posiedzenia wszedł do sali i zaczął również stukać pultem. Posłowie polscy dyskutowali między sobą. niektórzy czytali najświeższe dzienniki, nic sobie nie robiąc z „muzyki". Witosa, przemawiającego z trybuny, otaczała ciągle grupa jego kolegów klubowych lub innych posłów polskich.

Pos. Witos mówił pięć godzin i przez cały czas tak głośno, że mimo „muzyki" słyszeli go wszyscy otaczający trybunę posłowie. Po skończeniu mowy obdarzono go licznemi oklaskami. Pos. Petruszewicz zwyczajem, przyjętym przez „muzykantów" oświadczył, że wniesie sprzeciw przeciw ważności tego posiedzenia. Marszałka, schodzącego ze swojej trybuny, powitali Polacy burzliwemi oklaskami.

Po skończeniu posiedzenia, „muzykanci" zapakowali troskliwie swoje instrumenty do torb i chustek i opuścili Sejm. Małe czynele popsuły się. Dumka wybił w nich dziurę.

Lwów. „Diło" zachwyca się nowym instrumentem muzyki ukraińskiej, tam-tam, darowanym przez pos. Dudykiewicza. Zdaniem pisma, głos tego instrumentu nie jest hukiem, ani chaotycznym szmerem, lecz bardzo miłym dla ucha głosem, w niskiem basowem „g", przypominającym wielki dzwon wieżowy. Muzyka ta przypomina „Diłu" wiejskie cerkiewne dzwony. Dwa mniejsze dzwonki, to czynele, świstawki i pulty, a wielki dzwon wieżowy, to tam-tam, poważny, miły dla ucha, harmonijny.

Głosy o sytuacyi.

Lwów. Wczorajsze „Diło" zamieszcza kilka artykułów w sprawie sytuacyi sejmowej. Artykuł wstępny „Sejm radzi", wywodzi, że w Sejmie nie ma teraz ani regulaminu ani marszałka, bo marszałek tylko siedzi i nie miesza się do tego, co robią posłowie. Marszałek nie słyszy okrzyków ani dźwięków muzyki ukraińskiej i wszystkie jego funkcye ograniczają się do otwierania i zamykania posiedzeń.

Dalej pisze „Diło": Tylko specyalnie uprzywilejowane stanowisko, jakie zajmują w austryackim rządzie ci, co dzierżą w kraju i w Sejmie władzę i chcieliby za wszelką cenę podtrzymać iluzyę prawidłowości narad Sejmu, przyczynia się to tego, że sesya Sejmu, nie jest jeszcze zamkniętą. Jest rzeczą widoczną, że centralne władze nie mają w Galicyi żadnej władzy, tylko poszły na służbę polskich przywódców i kraju i robią to, czego oni żądają. Oni żądają iluzyi że Sejm galicyjski prowadzi normalne obrady, a rząd nie zamyka tego Sejmu.

Zawdzięczać trzeba też tej taktyce rządu, że nie jest wykluczonem, iż budżet i zasady reformy wyborczej będą uchwalone, a obstrukcya naszych posłów nie będzie w stanie temu przeszkodzić. Jest nawet możliwem, że cała ta polska pantomina uzyska sankcyę cesarską. Wszystko trzeba przetrwać i wytrwać na obranej drodze do czasu, gdy ci, którzy mają w ręku władzę, przecież zrozumieją, że orkiestra i pantomina w sali sejmowej nie jest ustawodawczą działalnością Sejmu.

Cały ten artykuł jest nastrojony na nutę bardzo minorową.

W drugim charakterystycznym artykule p. t. „Wiedeńska prasa a obstrukcya ukraińska", nadesłanym z Wiednia, narzeka „Diło" na stanowisko prasy wiedeńskiej w tej sprawie i pisze: Wiedeńskie dzienniki, te organy bojowe stronnictw niemieckich, zamieszczają tylko to, co w danej chwili uważają za odpowiednie do umieszczenia, a przemilczają to, co polityka każe im przemilczeć.

Jak Niemcy chcą dokuczyć Polakom i nastraszyć ich pomocą swą dla Rusinów, to dzienniki wiedeńskie stoją otworem dla informacyj ze wszystkich źródeł ruskich i to w oświetleniu Rusinów. Jak Niemcy są w zgodzie z Polakami, albo gdy drżą, aby Polacy nie przeszli w jakiejś sprawie na stronę Czechów, to wiedeńskie dzienniki zamieszczają o polsko-ruskich sprawach tylko te wiadomości, które im pozwalają podawać Polacy, i podają je w oświetleniu polskiem, bo według depesz Biura korespondencyjnego, redagowanego za pośrednictwem namiestnictwa. Możecie więc tedy informować — pisze ów korespondent — dzienniki wiedeńskie, jak chcecie, nam to nic nie pomoże.

Lwów. Wczorajszy „Głos" zamieścił także bardzo znamienny artykuł pos. **Hudeca**, wywodzący między innemi: Czy bez zgody, czy za zgodą ruską, reforma wyborcza, jaka wyjdzie z kompromisu stronnictw, będzie zarzewiem dalszych walk o demokratyczną reformę do Sejmu. Obstrukcya posłów ukraińskich nie jest dziś walką o powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania, bo kompromis w sprawie reformy wyborczej nie doszedł dotąd do skutku, z powodu niemożności pogodzenia się co do liczby mandatów ruskich, a nie co do jej demokratyzacyi.

Uznając słuszność żądania ruskiego, aby liczba mandatów ruskich do Sejmu odpowiadała liczbie narodu ruskiego, wywodzi artykuł, że żądanie to możliwe jest do spełnienia tylko przy powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawie głosowania, a nie przy kompromisowem zatrzymaniu dzisiejszych kuryj, bo przecież w kuryi wielkiej własności Rusini 40 prc. mandatów nie dostaną. Jeżeli tedy Rusini weszli na drogę kompromisu, to nie mają powodu do obstruowania, gdyż kwestya 1 lub 2 mandatów więcej nie gra tak znacznej roli. — Obstrukcya ta nie jest bowiem protestem przeciw krzywdzie, wyrządzonej ludności polskiej i ruskiej przez narzucenie reformy wyborczej, która zatrzymuje dawniejsze kurye i przywileje, nie jest protestem przeciw nędznej kuryi powszechnej i pluralności, nie jest protestem przeciw petryfikacyi.

Delegacye.

(Telefonem.)

Delegacya austryacka.

Wiedeń. W delegacyi austryackiej przystąpiono wczoraj do dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. **Renner** zaznaczył, że w mowie swej nie mówił o koronie, ani o dynastyi, nie krytykował polityki dynastycznej, tylko narodową. Socyaliści uznają, że monarcha kilka razy stanął ponad klasami i spowodował historyczne konieczności, ale dlatego jeszcze nie można mówić o wdzięczności lub łasce, gdy chodzi o prawa ludu.

Del. **Masaryk** oświadczył, że hr. Aehrenthal nie odpowiedział na jego zapytanie, czy znał artykuł Friedjunga przed ogłoszeniem go i czy przyczynił się do jego ogłoszenia. Ogłoszenie tego artykułu było wielkim nietaktem hr. Aehrenthala. Postępowanie hr. Aehrenthala wobec Serbii nie było odpowiednem.

Del. **Kramarz** omawiał neoslawizm i wystąpił przeciw przypuszczeniu, jakoby neoslawizm był już ideą pogrzebaną. To nigdy się nie stanie. Ideą neoslawizmu jest pojednanie wszystkich narodów słowiańskich i zniesienie ucisku jednego narodu słowiańskiego przez drugi. Gdyby neoslawizm miał inne ideały, to mowca pierwszy przestałby być jego zwolennikiem. Neoslawizm nie zajmuje się wcale polityką. Myśl założenia banku słowiańskiego nie jest wcale zwróconą przeciw Niemcom. Mowca jest przeciwnikiem bojkotu ekonomicznego i uważa go za nonsens.

Min. **Aehrenthal** oświadczył na zapytanie del. Horsky'ego, że w sprawie mowy rzymskiego burmistrza Nathana nie wręczono mu żadnego protestu. Prowadzący sprawy nuncyatury zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i zwrócił uwagę na list, jaki w sprawie tej mowy wysłał do generalnego wikaryusza. Na zapytanie del. Zazworki co do dokumentów o zdradę stanu, dotyczącą ludności czeskiej, oświadcza minister, że jest to insynuacya, aby przeciw jakiejkolwiek narodowości monarchii istniały podobne dokumenty, lub były zbierane. Na wywody del. Rennera oświadcza minister, że skoro socyaliści nas i nasze instytucye otwarcie krytykują i atakują, to niechaj się nie dziwią, gdy my ich z tych samych względów atakujemy. Del. Masarykowi, który w polemice nie cofnął podejrzenia przeciw hr. Forgachowi, odpowiada minister, że twierdzenie, jakoby Masaryk podczas swej ankiety w Belgradzie niezmiernie lekkomyślnie postępował, podziela także część prasy serbskiej. Opozycyjna „Stampa" otwarcie podnosi, że wymieniony przez Masaryka Wassicz jest znanym oszczercą, który już kilkakrotnie popełniał wymuszenia. Próba del. Masaryka, aby przy pomocy prasy zagranicznej zamącić austro-serbskie stosunki, nie udała się. W tym względzie zgadza się minister zupełnie z rządem serbskim.

Del. **Masaryk** protestował przeciw twierdzeniu ministra, jakoby podnosił podejrzenia i żądał jasnej odpowiedzi na pytanie, czy Forgach stykał się z fałszerzem dokumentów Wassiczem?

Min. **Aehrenthal**: Forgach nigdy nie stykał się z Wassiczem.

Po przemowie del. **Udržala**, **uchwalono budżet ministerstwa spraw zagran.** w dyskusyi szczegółowej. Odrzucono rezolucyę del. Seitza wzywającą rząd, aby w celu ograniczenia zbrojeń porozumiał się z Włochami.

Przystąpiono do obrad nad administracyą Bośni i Hercegowiny i nadzwyczajnych kredytów wojskowych dla wojsk w Bośni.

Del. **Schwarzenberg** oświadczył, że jest również zwolennikiem dobrych stosunków z Rosyą, jeżeli jednak do nastania tych dobrych stosunków nie przychodzi, to my nie jesteśmy temu winni, leży to w pewnej drażliwości Rosyi, którą należy odnieść do aneksyi i do okoliczności, że Rosya nie była dotąd przyzwyczajoną do samodzielnego postępowania naszej monarchii i była niem zaskoczona. Nie można także zaprzeczyć, że stanowisko Niemiec i ich monarchy było więcej niż lojalne. Stanowisko nie odpowiada żadnej osobistej ani dworskiej polityce, gdyż sojusz w Niemczech jest bardzo popularnym. Mowca kończy wyrażeniem zaufania ministrowi Burianowi.

Następne posiedzenie dzisiaj przed południem.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej przyszło do **żywej i drażliwej sceny między Masarykiem a hr. Aehrenthalem**, tuż przed głosowaniem nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Pos. Masaryk oświadczył, że nie jest zadowolony z odpowiedzi ministra i żąda wprost odpowiedzi na zapytanie, czy prawdą jest, że poseł austro-węg. w Belgradzie, hr. Forgach, osobiście stykał się z Wasiczem. Masaryk w dalszym ciągu swych wywodów nazwał hr. **Forgacha fałszerzem dokumentów**. Gdy hr. Aehrenthal nie dawał natychmiast odpowiedzi, powstało wśród posłów wielkie naprężenie. Przystąpiono do głosowania. Już prezydent pos. Głąbiński wezwał do głosowania, gdy hr. Aehrenthal poprosił o głos i oświadczył, że hr. Forgach z Wasiczem nigdy się nie stykał.

Delegacya węgierska.

Wiedeń. Delegacya węgierska **przyjęła budżet marynarki** w ogólnej dyskusyi. Odrzucono wniosek del. Mezeffy'ego, żądający wyrażenia potępienia w sprawie **zamówień dreagnouthów**, które naruszyły prawa budżetu. Uchwalono wniosek komisyi, aby zarząd wojskowy i kierownictwo marynarki w przyszłości nie podejmowały żadnej inicyatywy co do wydatków, dla których nie ma pokrycia, nie zasięgnąwszy pozwolenia obu rządów. Następnie uchwalono w rozprawie szczegółowej ordinarium i extraordinarium wojskowe i kredyt 54-milionowy. Po południu obradowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Czesi i Niemcy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Praga, 12 listopada.

W rokowaniach czesko-niemieckich nastąpił wczoraj **nowy zastój**. Oczekiwana wczoraj **decyzya odroczoną została znowu na kilka dni**. Zdaje się, że **rokowania są w stadyum bardzo krytycznem**. Czesi poczynili znaczne ustępstwa w sprawie szkół mniejszości, głównie w sprawie pokrycia kosztów. Czesi proponują, aby 75% funduszu szkół mniejszości przypadło na fundusz krajowy, a 25% na gminy. Fundusz szkolny zaś miałby być rozdzielony według klucza narodowościowego. Konferencya niemiecka, jaka się miała odbyć wczoraj wieczorem celem uchwalenia odpowiedzi na propozycye czeskie, odroczoną została do dzisiaj. Czesi zaś ze swej strony nie dali Niemcom odpowiedzi na ich propozycye co do języka urzędowego władz autonomicznych. Z głosów dzienników czeskich wynika jednak, że odpowiedź ta będzie przeczącą. „Hlas Naroda" i „Nar. Listy" uważają te propozycye za nie do przyjęcia. Organ radykałów czeskich „Czeskie Słowo" wywodzi, że jedyną odpowiedzią Czechów powinno być: koniec komedyi.

Zapowiedziane na dziś plenarne posiedzenie posłów czeskich będzie zapewne odwołane z powodu niewyjaśnionej sytuacyi.

Po zamknięciu Sejmu morawskiego.

(Tel. Biura koresp.)

Manifest czeski.

Berno. Posłowie czeskiej większości Sejmu morawskiego postanowili wydać do **czeskiej ludności Moraw manifest**, który stwierdza, że większość spełniła warunki umówione z mniejszością. Manifest przedstawia położenie finansowe kraju od czasu objęcia administracyi przez obecną większość aż do obecnej chwili. Dzisiaj istnieje deficyt 100 milionów. Odnieść to należy do okoliczności, że z chwilą objęcia administracyi przez obecną większość, deficyt wynosił już 33 milionów, a w czasie tym kulturalne i gospodarcze potrzeby ludności czeskiej były zaniedbane, a pieniędzy potrzeba było także na wypełnianie uchwał Sejmu poprzednio już powziętych. Ponadto z powodu postępowania mniejszości musiano rokrocznie zaciągać pożyczki. W ten sposób wzrósł deficyt w ciągu trzech lat i dlatego większość starała się ostatecznie otworzyć nowe nadzwyczajne źródła podatkowe, na co wszystkie stronnictwa większości, a także i stronnictwa środka i większej własności zgodziły się.

Manifest zaprzecza wreszcie, jakoby obstrukcya niemiecka była konieczną, oraz jakoby mniejszość była pod względem narodowym i gospodarczym uciskaną. Socyalnym demokratom zarzuca manifest współdziałanie z Niemcami. Większość chce się zajmować także świeżemi żądaniami niemieckiemi i pragnęła wejść w skład stałej komisyi ugodowej, jednak pod tym jedynym warunkiem, że polityczne i narodowe kwestye, któreby wymagały dłuższych narad, będą wyłączone. Na to Niemcy odpowiedzieli odmownie.

Manifest kończy się apelem do narodu czeskiego, oraz zapewnieniem, że większość pracować będzie i nadal nad gospodarczym i narodowym rozwojem.

Manifest podpisali prezesi klubów: katolicko-narodowego, chrześc.-społecznego, czeskiej postępowej partyi ludowej, agrarnego klubu, konserwatywnej wielkiej własności i czeskiej narodowej partyi.

Manifest niemiecki.

Berno. Prezydyum **niemieckiego klubu** sejmowego wydało po zamknięciu sesyi sejmowej **manifest** do niemieckiej ludności Moraw podnoszący, że do walki przyszło bez winy klubu niemieckiego, a walka została Niemcom narzuconą. Jest rozmyślnem i świadomem przekręcaniem faktów, jeżeli niemieckiemu klubowi sejmowemu zarzuca się, że nie uznaje on konieczności sanacyi finansów krajowych. Niemcy uznają potrzebę sanacyi, ale na sprawiedliwej podstawie, żądają przytem zadośćuczynienia za bezprawie z d, 19 lutego, oraz odpowiednich rękojmi dla przeprowadzenia ugody narodowej. Manifest kończy się zapewnieniem, że niemieccy posłowie nie zaniechają, jeżeli to będzie możliwem, wejść na drogę pokojowego porozumienia, a jeżeli będzie koniecznem, wytrwają w walce o takie stanowisko dla Niemców w kraju jakie im się należy stosownie do ich wysokiej kultury i gospodarczego znaczenia.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze: Jak się z miarodajnej strony dowiadujemy, pogłoski, jakie się znowu pojawiły o bliskiem jakoby ustąpieniu ministra wojny **Schoenaicha**, są **bezpodstawne**.

Wiedeń. Na posiedzeniu Rady m. Wiednia wiceburmistrz Hierhammer postawił wniosek, aby rozwiązać komisyę Rady, która wybrana została dla sprawy ewentualnego rozdziału cłowego z Węgrami. Wniosek przyjęto.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. Przybył tu delegat amerykański Davis, celem pertraktacyj z rządem w sprawie ograniczeń nałożonych na „Vacum Oil Comp." Davis stara się o uzyskanie u rządu austryackiego takich samych zmian co do rafineryj amerykańskich, jakie uzyskała rafinerya w Limanowy.

Przeciw drożyźnie mięsa.

Budapeszt. Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu konferencye austryackich i węgierskich ministrów w sprawie złagodzenia drożyzny mięsa. Konferencye zakończono po południu bez powoływania referentów fachowych do udziału w obradach. Uczestnicy konferencyj wyjechali po z powrotem do Wiednia.

Demonstracye w Meksyku.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn. „Loc. Anzg." donosi z Nowego Jorku: W czasie demonstracyj przeciw Stanom Zjedn. w mieście Meksyku, **zabito kilku poddanych Stanów**; jednego powieszono na ulicy na latarni. Gdy ambasada wywiesiła flagę Stanów, tłum zerwał ją i zniszczył. **Zamach**, jaki usiłowano wykonać **na ambasadora Stanów Willsona, udaremniono**. Prasa meksykańska wzywa do bojkotu poddanych Stanów. Miasto Meksyk jest obsadzone wojskiem. Wiele osób opuszcza miasto.

Nowy Jork. Z Guadalajana w Meksyku donoszą: Tłum wczoraj wieczorem **powybijał okna** w amerykańskich domach i wyrządził **wielkie szkody**. Policya otoczyła konsulat. Nikt nie został zraniony. Miasto robi wrażenie, jakoby znajdowało się w stanie oblężenia.

Nowy Jork. Jak donoszą z Meksyku, wydano wczoraj zarządzenia, które mają zapobiedz powtórzeniu się demonstracyj antiamerykańskich. Minister spraw zagranicznych zapewnił amerykańskiego ambasadora, że nie przyjdzie więcej do wykroczeń.

Burze i ulewy.

(Tel. „N. Reformy".)

Budapeszt. Z Csembor i okolicy donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego w mieście i okolicy zgłoszono ponownie 13 zasłabnięć podejrzanych o cholerę.

Marmaros Szyget. Od dziesięciu dni padają deszcze bez przerwy. Woda zalała wielkie obszary pola.

Berlin. Z zachodnich prowincyj oraz z Belgii nadchodzą wiadomości o silnych zawiejach śnieżnych.

Berlin. Tu i w innych okolicach Niemiec, zwłaszcza w Westfalii, Hannowerze i Saksonii, spadł wczoraj obfity śnieg. — W niektórych miejscowościach nastąpiła z tego powodu przerwa w komunikacyi kolejowej i telegraficznej.

Berlin. Burza śnieżna, jaka nawiedziła miasto i okolicę, wyrządziła specyalnie wielkie szkody w lasach; wiele drzew wiatr powyrywał. Na drogach ustał prawie zupełnie wszelki ruch. Z powodu przerw w telegrafie i telefonie brak dalszych wiadomości.

Berlin. Z powodu zawiei śnieżnych uległo przerwie połączenie telegraficzne z górnemi Niemcami i z Danią.

Paryż. Z licznych miejscowości prowincyi oraz z wybrzeża donoszą o powodziach; z dotychczasowych sprawozdań wynika, że zginęło 6 ludzi.

Boulogne sur Marne. Z powodu burz rozbiło się kilkanaście statków i jedna łódź ratunkowa. 19 osób zginęło a 11 brak. Przypuszczają, że także i inne okręty straciły ludzi z załogi. — Brak 4 strażników cłowych.

Telegramy

z dnia 12 listopada.

Rada narodowa.

Lwów. Rada narodowa odbyła wczoraj 3-godzinne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Tad. Cieńskiego. Omówiono wyczerpująco najbliższe zadanie Rady. Czwartym wiceprezesem Rady narodowej wybrano posła Adama.

Pożyczka turecka.

Wiedeń. W zakładzie kredytowym ziemskim ukonstytuował się austro-węgierski syndykat dla zawartych interesów finansowych tureckich. Dla reprezentacyi syndykatu wybrano specyalną komisyę.

Rewizyta cesarza Wilhelma.

Egelsbach. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godz. 10 przed południem witany na dworcu przez cara Mikołaja i w. ks. heskiego i ks. Henryka pruskiego. Obaj panujący ucałowali się serdecznie, poczem automobilami udano się w dalszą drogę do Wolfsgarten.

Wolfsgarten. Cesarz Wilhelm po przybyciu do zamku został powitany przez carową rosyjską, wielką księżnę heską i księżnę pruską — O godz. 1 odbył się w zamku obiad dworski.

Sprawa Wasicza.

Belgrad. „Organ rządowy „Samouprawa“ oświadcza, że wiadomości, jakoby Wasicz przyznał się na policyi do fałszerstwa dokumentów i stosunków z posłem austro-węgierskim i jakoby znaleziono u niego kompromitujące dokumenty, są zmyślone. Wasicz wogóle do niczego się nie przyznał. Inne dzienniki serbskie omawiają dziś tę sprawę tak samo w tonie bardziej spokojnym.

Z Izby włoskiej.

Rzym. Komisya senatu, wybrana dla wypracowania projektu reformy pierwszej Izby, przyjęła sprawozdanie senatora Arcoleo i upoważniła go do wniesienia tego sprawozdania w Izbie po rozpoczęciu prac przez parlament. — Sprawozdanie zdąża do wzmocnienia senatu, jako ciała reprezentacyjnego i politycznego. Liczba senatorów, dotychczas nieograniczona, ma zostać ograniczoną. — Reforma ma dotyczyć specyalnie sposobu wyborów.

Hiszpania i Watykan.

Madryt. Prezydent ministrów Canalejas oświadczył, że ambasador przy Watykanie Ojeda nie powróci już na swoje stanowisko, a gdyby zaszła potrzeba, inny dyplomata mianowany będzie ambasadorem przy Watykanie.

Cholera.

Konstantynopol. Wczoraj zgłoszono 29 nowych zasłabnięć na cholerę i 16 wypadków śmierci.

Z Dumy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Duma ukończyła wczoraj ogólną dyskusyę o szkołach ludowych i postanowiła wszystkiemi głosami przeciw głosom skrajnej prawicy i socyalistów rozpocząć szczegółowe czytanie pojedynczych artykułów tej ustawy. Na posiedzeniu wieczornem październikowiec Guczkow, który w lecie zeszłego roku złożył urząd prezydenta, został ponownie wybrany prezydentem 201 głosami przeciw 137. Wybór ten powitało centrum i nacyonaliści żywymi oklaskami.

Aresztowanie szajki złodziejskiej.

Od kilku miesięcy dopuszczano się na dworcu towarowym w Krakowie systematycznych kradzieży. Złodzieje odrywali plomby przy wagonach towarowych, otwierali drzwi, rozbijali pakunki i paki, wewnątrz umieszczone, i kradli wszystko, co im wpadało pod rękę. Mimo szczegółowych dochodzeń, rewizyj i wysiłków policyi, sprawców przez dłuższy czas nie udało się przyłapać, dopiero onegdaj agent policyjny Jasicki, patrolując na dworcu towarowym, spostrzegł otwarty wóz, a w nim dwóch operujących chłopców. Przytrzymani na gorącym uczynku i odprowadzeni na inspekcyę policyjną na dworcu kolejowym, do winy przyznali się, podając, że nazywają się Antoni Lichwał i Wawrzyniec Kowalczyk. Indagowani w dalszym ciągu zeznali, że kradzieże popełniali od szeregu miesięcy w towarzystwie jeszcze kilku innych wspólników, do których należeli: Stanisław Lukasz i Władysław Kłeczek, uczeń II klasy jednej ze szkół wydziałowych w Krakowie. Nazwisk reszty towarzyszy, za którymi śledzi policya, podać nie mogli, gdyż ich nie znają. Obiecujący ci chłopcy, wszyscy w wieku 14 do 15 lat, zorganizowani w szajkę, na czele której stał Lichwał przy kradzieżach, urządzali się w ten sposób, że część jedna zajętą była otwieraniem wozów i ich ograbianiem, podczas gdy druga rozstawiona w najrozmaitszych kierunkach, stała na czatach i czuwała, aby ich nie przyłapano.

Rzeczy skradzione sprzedawali następnie za bezcen dwom znajomym wdowom po funkcyonaryuszach kolejowych: Katarzynie Helman i Katarzynie Krzysiak, które pozbywały je dalej, albo też, o ile chodziło o materye jedwabne lub rzeczy droższe, sprzedawały je w domu publicznym przy ul. Pawiej.

Chłopcy ci, zamieszkali przy ulicach Ogrodowej, Zacisze i Pawiej, w pobliżu dworca towarowego i magazynów kolejowych, mieli ze względu na bliskość mieszkań znaczne ułatwienie w ukrywaniu skradzionych przedmiotów. Rewizya, przeprowadzona w mieszkaniach ich, oraz w mieszkaniach Helmanowej i Krzysiakowej i w domu publicznym, wydała nadspodziewane rezultaty. Między innemi znaleziono najrozmaitsze materye, tak zwykłe, jak i jedwabne, zwoje sukna i płótna, gotowe suknie, zrobione ze skradzionych materyałów, bieliznę, skóry i t. d. Złodzieje, lubiąc widocznie słodycze, kradli także rodzynki, figi, czekoladę i owoce, których znaczną ilość znaleziono podczas rewizyi. Między skradzionemi rzeczami znaleziono także srebrne łyżki i noże, pochodzące z kradzieży w Grand hotelu i w restauracyi p. Faczka. — O ile można na razie skonstatować, szkoda, spowodowana kradzieżami, sięga już obecnie sumy 2000 koron.

Młodocianych złodziei po spisaniu protokołu odstawiono wczoraj wieczorem do aresztów policyjnych „pod telegrafem“, skąd po ukończeniu śledztwa, które prawdopodobnie znaczniejsze przybierze rozmiary, wydani zostaną władzom sądowym do ukarania.

Kronika.

Kraków, sobota 12 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Chrystyana i Marcina p. mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 50, zachód o godz. 4 m. 00, długość dnia godzin 9 min. 10.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Wzmagające się zachmurzenie, burzliwe wiatry, miejscami opady, pochmurno i niejednostajnie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „A Pipa tańczy“

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Pani X“.

Uniwersytet lud.: Dr Rozen: „O życiu kryształów“.

Posiedzenie krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych w uniw. Jagiell. o godzinie 6 wieczorem.

Zebranie górników w sali gabinetu geologicznego (ul. św. Anny l. 6, I p.), o godz. 7 wieczorem.

Wieczornica w stow. drukarzy i litografów „Ognisko“ (Rynek 12).

Odczyty: W polskim „Związku niewiast kat.“ dra Fr. Bylickiego „O Szopenie“ o godz. 4 po południu; w stow. „Promień“ p. Heryńga „Zjawiska ekonomiczne z punktu widzenia energietycznego“, o godz. 7 wieczór.

Zwiedzanie fabryki Procnera i sp.; zbiórka w lokalu „Straży“ (Floryańska 1, I p.), o godz. pół do 3 po południu.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Warszawianka“ i „Panna mężatka“; wieczór: „Lohengrin“

W sprawie reorganizacyi Akademii sztuk pięknych, co do której „Czas“ we wtorkowym numerze umieścił wiadomość, że nowo zatwierdzony statut jej wprowadza trzyletni rektorat, dowiadujemy się ze strony grona profesorów Akademii, iż wiadomość ta zgoła jest nieprawdopodobną. Projekt bowiem wypracowany przez Akademię opiewał na jeden rok, zdaje się zaś być wykluczonem, ażeby tak poważna zmiana wprowadzoną została przez ministerstwo do statutu bez uprzedniego porozumienia się z kollegium profesorskiem Akademii.

W sprawie godzin urzędowych w bankach. Z wydziału krak. koła Związku urzędników bankowych i kas oszczędności otrzymujemy następujące pismo;

Odnośnie do notatki zamieszczonej we wczorajszym porannym numerze „Nowej Reformy“, iż Bank hipoteczny w Krakowie zamyka swe biura dla publiczności w godzinach południowych, krakowskie Koło urzędników bankowych i kas oszczędności wyraża autorowi na tem miejscu podziękowanie, iż publicznie podniósł, jak pora ta jest dla publiczności dogodną dla załatwiania swych interesów w instytucyach finansowych. Koło bowiem rozumiejąc doniosłość tej sprawy dla ogółu publiczności, wdrożyło akcyę, która obecnie jest na najlepszej drodze, celem spowodowania wspólnej konferencyi pp. dyrektorów wszystkich instytucyj finansowych i reprezentacyj z grona urzędników w sprawie ujednostajnienia urzędowania we wszystkich instytucyach, a to w interesie publiczności, poszczególnych instytucyj, jak niemniej urzędników. Najgorętszem naszem życzeniem jest doprowadzić sposób urzędowania we wszystkich instytucyach do takich norm, iżby każdy w najdogodniejszej dla wszystkich porze t. j. od godziny 9 do 3 mógł załatwić wszelką sprawę bankową, z wyjątkiem interesów czysto kantorowych, dla których instytucye prowadzące ten dział właśnie dla wygody publiczności miałyby i w godzinach popołudniowych odnośne biura otwarte.

Z uniwersytetu. — P. Henryk Epstein rodem z Krakowa otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Związek pracownic biurowych, handlowych i kasowych zawiadamia członków, iż w lokalu Stow. „Promień“ (Senacka 6) odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 3 pogadanka. Zarazem zawiadamia Związek, że rozpoczyna bezpłatny kurs stenografii. Zgłoszenia przyjmuje p. E. Ameisenówna (Staszica 5) w niedzielę od 1 do 3 po południu. Dział pośrednictwa pracy również dla członków bezpłatny objęła p. Cecylia Januszewska (Sławkowska 12). Zgłaszać się można osobiście lub listownie codziennie od godz. 12 do 4. Zarząd Związku zwraca się zarazem do właścicieli i dyrektorów instytucyj przemysłowych, handlowych i bankowych z prośbą o zgłaszanie opróżnionych posad dla żeńskiego personalu do Związku. W razie zapotrzebowania Związek polecać będzie siły odpowiednio kwalifikowane, znane mu z sumienności. — Akcya Związku dąży do zorganizowania pośrednictwa pracy dla żeńskiego personalu biurowego w nadziei, że przyniesie ona korzyść pracodawcom i pracującym.

Z klubu pocztowego. Z okazyi św. Katarzyny odbędzie się dnia 19 b. m. w klubie tańcujący wieczorek przy muzyce wojskowej 56 p. p. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe. Zaproszenia wydaje codziennie sekretaryat klubu od godz. 8—9 wieczorem.

Szkarlatyna w Krakowie. W „Domu pracy“ przy ul. Piekarskiej l. 8 zachorowało w wieku 11 do 14 lat siedmioro dzieci, zamieszkałych tam rodzin robotniczych. Zawezwane telefonem pogotowie ratunkowe przewiozło je wczoraj po południu na oddział zakaźny szpitala św. Łazarza. Szkarlatyna ma mieć przebieg łagodny.

Z sali sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyły się wczoraj dwie rozprawy: Franciszka Barana z Dobczyc o zgwałcenie i Maryi Góral z Sieprawia o dzieciobójstwo. Rozprawa pierwsza odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych w obu wypadkach wydał wyrok uwalniający.

Upadek ze schodów. Maryanna Syrowska, 76-letnia służąca, schodząc wczoraj po południu ze schodów domu przy ul. Augustyańskiej l. 19, potknęła się tak nieszczęśliwie, że upadając doznała wstrząśnienia mózgu. W stanie groźnym przewiozło ją pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Sprawa żulińska. Lekarz dr Czarnecki w Stryju, który udzielał porady Kochańczykowi po jego zachorowaniu, opublikował w tej sprawie następujące oświadczenie:

„W sprawie śmierci Kochańczyka ze Żulina wskutek rzekomego pobicia go przez nauczyciela Greissa, donoszę, że matka ś. p. Kochańczyka przywiozła go do mnie do Stryja chorego i że zbadałem u niego zapalenie opon mózgowych na tle gruźliczem. O żadnem pobiciu chorego przez nauczyciela matka przedemną nie wspominała, ani ja też nie znalazłem u chorego żadnych śladów pobicia“.

Bomba w Warszawie. Onegdaj wieczorem w domu 23 na Nalewkach wybuchła bomba pod drzwiami składu koronek i firanek Repsteina. W całym domu wyleciały szyby a w mieszkaniu Repsteina wybuch wyrwał drzwi. Sprawcy nie wyśledzono Jestto już trzecia bomba w krótkim czasie, co do której genezy nie udało się wyśledzić. Teror ekonomiczny jest w danym wypadku wykluczony.

Wypadek arcyksięcia. Z Budapesztu telegrafują: Wydany wczoraj komunikat stwierdza, że arcyksiąże Józef wczoraj wieczorem powróciwszy z teatru narodowego do swego pałacu, potknął się na schodach. Lekarze stwierdzili przy pomocy promieni rentgenowskich pęknięcie kości w nodze, które jest jednak bardzo lekkiej natury i że arcyksiąże niebawem wyzdrowieje.

Masowa ucieczka z baraku cholerycznego. Z Konstantynopola telegrafują: Z baraku w Tużla, w którym spędzali kwarantannę żołnierze tureccy, przybyli z okolic dotkniętych cholerą, uciekło internowanych tam 500 żołnierzy. — Złapano z nich zaledwie 30.

Ślub Crippena. Z Londynu telegrafują: Le Neve postanowiła wziąć ślub z Crippenem przed jego straceniem i wniosła do zarządu więzienia prośbę o pozwolenie na urządzenie ślubu w więzieniu.

Zmarli.

Klementyna Błażowska, wdowa po b. dyrektorze kolei gal. węg. zmarła w Krakowie, przeżywszy 74 lat.

Franciszka Sobolewska, żona em. maszynisty kol., zmarła w Krakowie w 63 roku życia.

We Lwowie zmarł Piotr Bieniaszewski dyrektor lwowskiego Tow. zaliczkowego, b. sekretarz Banku włościańskiego, przeżywszy 76 lat.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 listopada.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Ferd. Hennisz z Berlina, Józef Ścierański ze Lwowa, Helena O…ska z Warszawy, Wacław Hödlek z Pragi, Marya O…mólska, Władysław Skirmund z Tarnowa, Józef Sikorski z żoną z Oświęcimia, E. Elster, Michał Schönbach ze Lwowa, Bronisława Myszczyńska z Woli Sredowickiej (Król. Pol.), S. Gotfried z Przemyśla, Ludwik Wisłański z Łodzi, M. Weinberg z Chrzanowa, Marcin Chojecki z Częstochowy, Wiktor Czepila z Suwałek (Król. Pol.), Zoltan Mayer z Budapesztu.

HOTEL SASKI: J. Fleischmann, J. Stovczek z Wiednia, T. Rzewuski z Lublina, Eug. Glgier z Tarnopola, A. Wolński z Rudki, G. Bardago z Sztokholmu, M. Wirtzons z Gracu, A. Müller z Wieliczki, B. Woff z Berlina, O. Lehmwald z Warszawy, L. Sadowski ze Lwowa, G. Kraus, K. Gronemann z Wiednia, H. Rojowska, A. Masłowicz z gub. lubelskiej, K. Piliński z Tarnowca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Teofil Zarembski

pensyonowany urzędnik Tow. wzajemnych ubezp. uczestnik powstania 1863 r.

przeżywszy lat 67, zasnął w Panu dnia 9 listopada 1910 roku.

W smutku pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie pół do 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 listopada. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 2.7·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 277·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 2·9·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 112·40. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 27·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 525·—. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 114·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 87·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 60·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 37·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 66·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 249·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 249·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 531·—.

Berlin, 11 listopada. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus 97·20.

Paryż, 11 listopada. Renta 3-prc. —·—. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 11 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 661 25, węg. Zakł. kred. 845 —, Anglobanku 311 50, Unionbanku 621 75, Länderbanku 521 55, Bankverein 550 —, Bodencredit 12 75. Galic. Banku hipotecz. 680 —, Kolei państwow. 744 50, kolei połudn. 115 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 52 45, kolei Czerniow. — —, Alpiny 750 75, Rima Muranyi 6 7 —, Prag. Tow. żelazn. 25 66, Fabryki broni 724·—, Akcye tureckie tyt. 351 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 898 —, Obl. węg. indemniz. 93 10, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 99 05, Węgier. renta koron. 91 55, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 250 —, Marki 117 63, Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 103 60.

Usposobienie: Spokojne i ustalone.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski